

Przyjaciół Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

„Nowy Przyjaciół Ludu“ wychodzi trzy razy tygodniowo.
Cena dla prenumerat: 3500 mk.
Cena dla pojedynczych egzemplarzy: 3000 mk.
Cena dla pojedynczych egzemplarzy: 3000 mk.
Cena dla pojedynczych egzemplarzy: 3000 mk.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.
Adres dla listów: Nowy Przyjaciół Ludu — Kępno (Wlkp.)
Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, al. Mickiewicza 54.
Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne za wiersz nonparelowy jednolitego 300 mk.
Zwyczajne i dla poszukujących pracy 2500
Reklamy w dziale redakcyjnym 10000
Przed tekstem na 1 stronie 12000
Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe.
Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 120.

Kępno, na sobotę 20 października 1923 r.

Rok X.

Wotum zaufania dla rządu.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 17 bm. w odpowiedzi na ataki, skierowane przeciwko rządowi, zabrał premier Witos, który m. in. powiedział: Jeżeli mogłem zrozumieć tekst przemówień i dążeń, przemawiających z jednej i drugiej strony, nie rozumiem, jest dla mnie wykrzyk p. Dąbskiego, mówiący rząd do dymisji. Nie dlatego, że bym nie rozumiał słów, które odbijają mi się często o uszy, dlatego, że p. Dąbski i jego towarzysze będą mieli ochotę głosowania przeciw rządowi. Panowie nie chcą za słuszne i pożyteczne, aby wszystko uczynić dla ułatwienia pracy rządu. (Głos na lewicy: Sam nie utrudnia)

Oczywiście, jeżeli Panowie wychodzą z założenia, że gorzej tem lepiej, to niezawodnie osiągną Państwo swój cel. Niezawodnie się pogorszy, niezawodnie Panowie wtenczas osiągną to, że sprawdzą się owe słowa, których nie cofam i których się nie wstydzę, których było podobno głośno w Europie, bo wtedy spowodujecie to, że dzień jutrzejszy może być od dzisiejszego.

Program rządu nie był ani błyskotliwy, ani nowy, całkiem naturalny i mieścił się w 2 słowach: oszczędność i oszczędność. Zdaje mi się, że program nikt nie wymyślił i nikt nie przyniósł, przyszedł z tym programem i twierdził, że jeżeli Panowie nie zdołacie przeszkodzić w wykonaniu programu, to on go wykona i uporządkowanie stosunków w państwie dojdzie.

Panowie żądali skwapliwie zwołania Sejmu i ja tego pragnąłem i chciałem, sądziłem bowiem, że tego ciężkiego położenia kraju stanami na płaszczyźnie współpracy, lecz z tymi wszystkimi, którym przyszłość państwa chodzi. (Okłaski na prawicy). Można nawet rzeczy tak nie stawiać. Ci wszyscy, którzy chcieli rozpoczęcia obrad, mieli obowiązek pojechać, albo przyjechać z programem lepszym. Jeżeli mówicie, że słabą stroną rządu jest program, to słabą stroną Panów jest brak programów. Jeżeli Panowie mówicie, że jest ciężko, to Panowie poza rządem mają grunt do pracy.

Jeżeli dojdzie do tego, że ci panowie, którzy uważają, że ławę za ławę oskarżonych, wydają wyrok na nich na tej ławie zasiadając, to ja nie będę na tej ławie za ławę oskarżonych, ale za ławę, na której siedzi rząd polski. Wtedy insynuacje miały miejsce; rząd spotka się z poparciem z przeskodami.

Jeżeli Panowie gotowi są doprowadzić do tego, że przeprowadzić program, to Panowie macie mnie za siebie, bo popieram każdą pracę dla państwa i to nie chcę robić, kiedy jest wygodnie i nie to, co wygodne, ale odpowiadać za państwo i robić to, co dopóki łba pozwoli.

Co do stosunków wewnętrznych to naprawa dotychczasowa nie jest. Czekają się naprawy i naprawa musi być skuteczniejsza. Machina państwowa nie zmienia się. Jeżeli w chwili konieczności przyszła konieczność na takie lub inne zarządzanie, jeżeli tych zarządzeń nastąpiło nadużycie takiego urzędnika, to fakty takie zdarzają się zawsze i nieuniknione. Zresztą, jak tylko można będzie tego rodzaju fakty, nie tylko Panowie ale i społeczeństwo będzie miało to wszystko wy-

Wielkość z Panów poruszyli sprawę ważną, sprawę podatków. Mogę podać do wiadomości, że z tego względu na to, do którego stronnictwa należą, nastąpią w tej dziedzinie daleko idące zmiany. Pos. Reich uważa, że w Polsce i w Niemczech, zwłaszcza żydowski, dzień, najgorzej, zaznaczam, że społeczeństwo polskiemu w wielu dziedzinach bardzo daleko do tego, aby osiągnąć to, co Niemcy, które mają żydzi.

Konstytucję stosuje się do wszystkich jednakowo. Pan poseł spojrzal bezstronnie na wszystkie strony życia, przekonałby się, że Polska to jedyny

kraj w Europie, gdzie jest największa tolerancja. Panowie nigdy nie zarzucałście Konstytucji, a jednak nie mieliście wpływu na jej uchwalenie i przyznanie, że nie znaleźliście w niej ani trochę szowinizmu, że jest ona liberalna co najmniej tak jak w innych krajach. Pozostaje tylko zastosowanie tej Konstytucji.

Jeżeli pos. Reich i inni posłowie jak Barlicki wyznawają, że w państwie przygotowuje się przewrót, to jeżeli są takie usiłowania ze strony prawicy, a pos. Barlicki nadmieniał, że jesteście nieprzygotowani, to rządowi pozostaje tylko jedna droga: obrona prawa bez względu na to, czy strona prawa czy lewa je narusza. (Głos na lewicy: Może pan opowie o aresztowaniach ostatnich).

Naturalnie, że o aresztowaniach opowiem, tylko nie wiem, czy można mówić o ostatnich, bo mogą dalsze nastąpić, dopóki dochodzenia są w toku. Kończąc, odpowiedziałem tylko na niektóre sprawy, bo jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, to jest komisja sejmowa i odpowiedzialny minister.

Po przemówieniu premiera uchwalono wniosek o przerwanie dyskusji. Następnie w głosowaniu przez drzwi odrzucono 211 przeciw 189 głosom wniosek pos. Tęgubła o wyrażenie rządowi wotum nieufności. Nad drugim wnioskiem domagającym się wotum zaufania, zarządzone głosowanie imienne przez wywołanie z list, które dało wynik następujący: za wnioskami 208 głosów, przeciw 191.

Protest X. Kardynała-Prymasa.

X. Kardynał Prymas był wystosował pod d. 14. września br. przeciwko projektowi ustawy o parcelacji i osadnictwie protest, który został wręczony p. Prezesowi Rady Ministrów. Na wywody protestu tego Rząd nie dał rzeczowej odpowiedzi, co więcej przedłożył na dniu 29 września br. Sejmowi formalnie projekt ustawy reformy rolnej jako wynik narad odbytych ze stronnictwami.

Dowiedziawszy się o tem, przesłał X. Prymas, obecnie w Rzymie przebywający, na ręce ministra R. i O. P. drugi protest, z którego społeczeństwo i posłowie katolicy poznać mogą stanowisko, jakie Episkopat polski w tej sprawie zajmuje.

Pismo to ma następujące brzmienie.

Do Pana Ministra W. R. i O. P. w Warszawie.

Rząd polski przedłożył na dniu 29 września Sejmowi ustawę o parcelacji i osadnictwie. W projekcie tym przeznaczają się na parcelację w art. 1, l. D: „majątki ziemskie, tj. majątek ręk (duchowne, biskupie, kapitałowe, klasztorne, plebańskie) z wyłączeniem tylko tych części, które bezpośrednio służą do wykonywania obowiązków religijnych. W związku z tem obowiązek uposażenia duchowieństwa w granicach ekwiwalenta za przejęte przez Państwo dobra, będzie przez Państwo zagwarantowany w układzie ze Stolicą Apostolską.”

Stwierdzam niniejszem, że

1) Projekt powyższy stanowi prawa wyjątkowe przeciw Kościołowi katolickiemu. Podczas bowiem gdy innym właścicielom zostawia się obszar od 100 do 400 hektarów, zabiera się Kościołowi z wyjątkiem cmentarzy wszystką ziemię, nawet ogrody. — W ten sposób Rząd polski nie zniósł dotąd praw wyjątkowych przeciw Kościołowi katolickiemu, wydanych przez wrogie rządy zaborcze, wyjątki od siebie nową ustawą, nacechowaną niezłomnością, a przeciw Kościołowi katolickiemu, bo obchodzącą się z duchowieństwem gorzej, aniżeli z każdym innym obywatelem Państwa polskiego.

2) Stwierdzam, że obowiązek uposażenia Duchowieństwa spoczywa już teraz na Rządzie polskim, i to z tytułu prawnego, płynącego z posiadania dóbr poduchownych.

Rządy zaborcze zabierając swego czasu w zarząd dobra duchowne, zobowiązały się, że będą płaciły duchowieństwu dostateczne uposażenie. Rząd polski, będąc obecnie posiadaczem dóbr poduchownych i ciągnąc z nich dochody, wziął tem samem na siebie obo-

wiązki i ciężary, jakie na dobrach poduchownych spoczywają.

3) Stwierdzam, że Rząd polski po uchwaleniu ustawy o reformie rolnej zwrócił się stosownie do brzmienia tejże ustawy do Stolicy Apostolskiej, i rozpoczął rokowania, w sprawie dóbr duchownych i poduchownych. Tak wyraźnie pisało Ministerstwo Spraw Zagranicznych do Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie. Wskutek tego pisma Stolica Apostolska wyznaczyła osobną komisję, mającą w jej imieniu układać się z Rządem polskim. Rząd polski ze swych stron mianował również komisję. Obie komisje rozpoczęły prace i rokowania. Tymczasem obecnie Rząd nie uprzedziwszy ani słowem komisji papieskiej, przedkłada Sejmowi ustawę, wedle której wszystkie ziemie kościelne mają bez wszelkiego dalszego rokowania być zabrane Kościołowi katolickiemu. —

Jest przyjętą rzeczą, że skoro się rozpoczęło układanie, albo się je prowadzi do końca, albo oświadcza się, że dalej układów prowadzić się nie chce.

Stwierdzam, że Rząd polski tej formy wobec Episkopatu polskiego nie zachował, a dodać należy, że Episkopat polski występował w tej sprawie w imieniu i z polecenia Stolicy Apostolskiej.

Rzym, dnia 7. października 1923 r.

(—) E. Kard. Dalbor, Prymas Polski.

Pogrzeb ofiar katastrofy w Warszawie.

We wtorek odbył się w Warszawie pogrzeb ofiar strasznej katastrofy na Cytadeli warszawskiej. Przez wieżę poprzedniego dnia wieczorem do szpitala ujazdowskiego trumny ze zwłokami w ogólnej liczbie 22, w tem 5 dzieci, osadzono na środku górnego kościoła św. Krzyża w 4 rzędach. W Prezbiterjum zajęli miejsca: marszałek sejmu Rataj i senatu Trąpczyński min. Olabiński, Kiernik, Szeptycki, Moszczyński, oraz inni najwyżsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Od każdego pułku garnizonu warszawskiego przybyły delegacje złożone z 3 oficerów ze sztandarem. O godz. 9 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez biskupa polowego ks. Gallę w asystencji duchowieństwa wojskowego i świeckiego. Nabożeństwu towarzyszyły podniosłe pienia chóru operowego, oraz artystów opery Michałowskiego, Dobosza i Janowskiego. Kiedy podczas dokonywania ceremonii kropienia zwłok przez kard. Kakowskiego rozległy się dojmujące dźwięki marszu Chopina, odtworzonego przez orkiestrę reprezentacyjną, cały kościół rozebrzmiał przejmującym jękiem rodzin ofiar. Plakało wiele znajdujących się w kościele osób. Po wyniesieniu trumien przez żołnierzy i ustawienia na karawanach, pożegnał je z krąganku świątyni kapelan szpitala ujazdowskiego ks. Wojczak. Później kondukt ruszył na cmentarz wojskowy na Powąskach. Karawan poprowadził liczne duchowieństwo z ks. biskupem Gallem na czele. Za każdą trumną postępowała rodzina, poczem pochód otwierali członkowie Sejmu i Senatu, wymienieni już członkowie rządu, przedstawiciele władz etc. Kondukt zamykał oddział straży wojskowej i wojsko, poczem postępowały tłumy. Organizacja pochodu była wzorowa. Nad porządkiem czuwał gen. Saszyński. O godz. 12,30 kondukt dotarł do bramy cmentarza powązkowskiego. W pogrzebie wzięła udział niemal cała Warszawa wraz z przedmieściami. Tłumy zalegały zwartymi masami chodniki i ulice, od kościoła św. Krzyża aż do bram cmentarza. Na znak żałoby w całym mieście wywieszono były do połowy masztu spuszczone flagi. Na cmentarzu nad mogiłami przemawiali ks. prałat Jachimowski kanclerz kurji biskupiej wojsk polskich, dalej radny Jaworowski imieniem związku zawodowego.

Rozpowszechniajcie „Nowego Przyjaciela Ludu“

Z Sejmu.

Data 16 bm. o godz. 4 po poł. rozpoczęły się prace Sejmu. Po załatwieniu szeregu drobnych spraw wystąpiono do dalszej dyskusji nad exposé premiera Witosa i p. min. skarbu, imieniem P. P. S. wystąpił pos. Barlicki, imieniem klubu „Piast” — pos. Pięcki, imieniem klubu Chrześc. Dem. — pos. Pięcki, wreszcie imieniem klubu żydowskiego — pos. Reich. Postawie Barlicki i Reich wystąpili z krytyką sądu obecnego. Pos. Barlicki kładł nacisk na momenty społeczne i gospodarcze, zaś pos. Reich poruszył sprawę mniejszości narodowych i kwestję numerus clausus. Obydwaj posłowie imieniem swoich klubów mówili rządowi zaufania. Natomiast przedstawiciele klubów „Piast” i Ch. D., tłumacząc ciężkie położenie państwa i trudne zadanie rządu obecnego ogólną sytuacją międzynarodową, następnie wyrażając wiarę, że rząd ten podola włożonym nań zadaniom, oświadczyli, że za zaufaniem dla rządu. Stwierdzić należy, że drugi dzień dyskusji nad oświadczeniem rządowym przeszedł w bardziej gorączkowej atmosferze, niż to było w ciągu dnia pierwszego. W dalszym ciągu posiedzenia Sejm rozpatrywał szereg nagłych wniosków

Głosy publiczne.

Pod adresem Zjazdu Delegatów Związku Towarzystw Kupieckich.

W okresie obecnego groźnego położenia finansowego Polski, zbiera się Zjazd Delegatów Związku Towarzystw Kupieckich, celem wspólnego omówienia w pierwszym rzędzie spraw obchodzących ogół kupiecki jak również i zagadnień, mających wpływ na całość życia gospodarczego. Biorąc powyższe motywy pod uwagę, chciałbym dorzucić szereg myśli, mogących stać tematem powyższych obrad.

Ciężka deprecjacja marki polskiej spowodowała prosty paniczny ucieczki przed takową. Kalkulacja w walutach wysokowartościowych, będąca w pierwszym okresie choroby marki polskiej przywilejem przemysłu, zależnego od surowców zagranicznych, rozprzestrzeniła się na wszystkie dziedziny życia naszego. Gorączkowa gonitwa za wszechwładnym dolarem, powoduje często niepotrzebny popyt i przyczynia się do zawrotnego tempa spadku marki. Podobnemu zjawisku nie przeszkadza ustawy, rozporządzenia i dekrety prewencyjne, o ile nie pójdą w parze z zarządzeniami sanacji stosunków gospodarczych.

W jakim położeniu znajduje się wobec powyższego kupiec, w pierwszym rzędzie detalista, sprzedający artykuły za markę polską a otrzymujący faktury częściej w markach polskich płatnych według kursu dnia pewnej waluty wysokowartościowej? Mnożą się straszące wypadki, iż kupiec pracujący z kilkadziesiąt procentami tak zwanego zysku, w miesiącu stałego spadku marki, nie może już z powrotem zakupić tej części posiadanego towaru, jaką sprzedał. Natomiast jednostki niekupieckie bez patentów przemysłowych, w zagadkowy sposób dochodzą do miliardowych for-

tun. Jak kupiec ma kalkulować, by zatrzymać w swym posiadaniu pewną ilość substancji towarowej, potrzebnej do dalszego prowadzenia swego przedsiębiorstwa? Jak umożliwić rzetelnemu kupiectwu zdrową kalkulację, zamykając przytem możliwość niezdrowej kalkulacji szeregiem pasażerów podróżyujących się pod miarę kupiectwa.

Sądzę, iż jakkolwiek miernik kalkulacyjny oparty czy to na teoretycznej złotej jednostce monetarnej, jakim miał być złoty polski, czy to na pełnowartościowej monnaie jakim jest frank szwajcarski itp., nie będzie czynnikiem pomocniczym w regulacji naszego życia gospodarczego. Pierwszy jak wykazały próby, pozostawał stale wstecz po za zmianami rynku pieniężnego, natomiast drugi nie stanie się nigdy seismografem życia gospodarczego w państwie o zgoła odmiennej strukturze gospodarczej, w którym z szeregu powodów pieniądź posiada wewnątrz kraju całkiem odrębną siłę zakupu.

Ponieważ niezaprzecznie zdrowy handel jest czynnikiem dodatnim każdego kraju, a szereg państw zawdzięcza swój rozkwit wyłącznie oparciem się na silnym przemyśle i handlu, nie należy przypuszczać, iż sfery rządzące miałyby poświęcać stan kupiecki. Prawdopodobniej szereg ogólnych spraw wiąże uwagę Rządu i stąd wdzięczna rzecz Zjazdowi byłoby ustalenie pewnego modus vivendi celem przedłożenia go w gotowej formie do zaakceptowania władzom centralnym.

W ostatnich dniach skierowały strejki uwagę społeczeństwa na poważną sytuację Górnego Śląska. Nie ulega wątpliwości, iż zamieszanie wywołują agitacją i terrorem czynniki komunistyczne, rekrutujące się częściowo z niemieckiej części Śląska. Jednakże nasuwają się refleksje dalsze, czy poczyniono wszelkie kroki, mogące ułatwić gospodarczą sytuację dzielnic, tak wysoce uprzemysłowionej. Jak przedstawia się dowód żywności i wywóz węgla? najpoważniejszych czynników w życiu gospodarczym Śląska. Po bieżnym nawet zbadaniu powyższego zagadnienia zobaczy czytelnik, iż wskutek transportu przez korytarz niemiecki wywołuje się nie tylko nadmierne przedrożnienie węgla, lecz wprowadza się chaos w stosunki aprowizacyjne Górnego Śląska.

Dla zilustrowania katastrofalnych warunków transportu przytoczę różnicę taryf kolejowych: Koszt przewozu wagonu maki ze stacji Pleszew via Kłuczbork do Katowic wynosił z początkiem października 23 198 572 mkp — Koszt przewozu wagonu maki z stacji Staroleka p. Poznaniem okólną drogą via Kozłowski Częstochowa do Katowic wynosił tylko 5 019 450 mkp — Rezultatem czego przedraża się mąkę o około 15 proc., zboże o 25 proc., a gorsze gatunki węgla nawet o 80 proc. Jakkolwiek dalsze komentarze stają się zbędne, gdyż każdemu la kowi wiadomo, czym jest węgiel dla życia gospodarczego, a dowód żywności dla okręgów przemysłowych. Jednakże dyrekcja kolejowa w Katowicach nawet na żądanie nie kieruje transportu via Szczakowice, Częstochowę, Kozłowski, motywując odmowę brakiem dworców przelokowych. Również powyższą kwestją winien się Zjazd zainteresować, i kategorycznie żądać:

1. Obliczenia kosztów przewozu przez teren niemiecki według kursu dnia, a nie na podstawie obliczeń dekadowych,
2. kierowania transportów węgla i żywności z Województwa Poznańskiego i Pomorskiego bez względu drogą przez Małowiec, Częstochowę, Kozłowski.

Należy brać pod uwagę, że powyższe trudności powstały jedynie przez katastrofalny spadek marki niemieckiej, jednakże Niemcy nie będąc w posiadaniu Ruhry, zawsze liczyć się muszą z węglem górnośląskim i nie czynią nam obecnie żadnych przeszkód transportowych w używaniu swego korytarza. Natomiast przy odzyskaniu okupowanych terenów węglowych na zachodzie, będzie pozwoleniście używania linii kolejowej via Kłuczbork silnym atutem w ich rękach. Z chwilą tą także węgiel górnośląski z konieczności szukać musi zbytu na rynkach wewnętrznych, gdyż obecnie nie wytrzymuje konkurencji z węglem angielskim, a tem mniej po odzyskaniu przez Niemców głębia Ruhry. Wtenczas to dobre połączenie kolejowe Górnego Śląska z całą Polską stanie się kwestją bytu gospodarki narodowej.

Co poczyniono dotychczas w tym kierunku? Bieżąca stacja przelokowych nie pozwala na transport wyłącznie polskimi liniami, a połączenie bezpośrednie Poznańskiego z Górnym Śląskiem dalekie jeszcze od definitywnej realizacji. Skarb Państwa nie rozporządza dostatecznymi funduszami, a Ministerstwo Kolei nie reaguje zbyt na memorjaty, propozycje itd. konsorcyj prywatnych, rozszczepiając sobie monopol budowy nowych linii. Czyżby Ministerstwo Kolei Żel. się obawiało, iż inicjatywa prywatna mogłaby się okazać sprzyjającą i kosztu przewozu owymi liniami kolejowymi mogłoby się kalkulować taniej przy uniknięciu deficytów, a może nawet okazaniu dochodów?

Ponieważ rozbudowa sieci kolejowej jest koniecznością, a przyniesie oczywiście korzyści (wspominać tylko o znacznej redukcji bezroboczych, odpływu masy urzędników kolejowych na nowe linie itd.) w tym nien i tu Zjazd Delegatów jako reprezentant handlu jasno się wypowiedzieć i żądać likwidacji dotychczasowej bierności.

B. Sikorski.

Żydzi-paskarze okradają skarż.

W Sejmie w przemówieniu swem min. Kucharski wspominał o nadużyciach finansowych jakich dopuszczają się niektóre firmy i instytucje. — Nawiązując do tego „Gazeta Poranna” przytacza szereg przykładów nadużyć.

1. Powszechny bank depozytowy w Warszawie (żydowski) ukrył przed Komisją Kontrolną do polski obrotowego sumę 21 873 977 923 mk. pol.
2. Steinberg i Monitz ukryli blisko 4 miljardy obrotu za pierwsze półrocze 1923.
3. Frajlich Pejssach, magazyn ubrań męskich, przedstawił obrót 78 milionów marek, gdy naprawdę obrót ten za pierwsze półrocze wyniósł 3 miljardy.

Komisja Edukacyjna.

Ku końcowi swego politycznego bytu, w przeddzień upadku, jakby chcąc pokazać, do czego zdolny jeszcze duch upadającego narodu, wydała Polska kilka dzieł wiekopomych, które jak lampa, gdy dogasając, rzuciła ostatnie jasne błyski, oświetliły mrokiem niewoli, powlekające się chwilę pozornej już tylko swobody.

Komisja Edukacyjna, to najlepszy dokument dla zaświadczenia o tem, że w Polsce istniały zawsze dążenia do oświaty i było w naszym narodzie zrozumienie konieczności największego jej rozpowszechnienia. Stąd rzecz naturalna, że po zrzuconiu kajdan niewoli, jedną z pierwszych trosk naszych prawodawców było uprzystępnienie jej jaknajszerszym warstwom.

W wieku XVIII oświata w Polsce zajmowały się zakony, z których na czoło wysunęli się Jezuici i Pijarzy, walczący ze sobą o pierwszeństwo. Program i poziom nauk nie wiele się od siebie różnił, łacina była wszędzie językiem wykładowym a system pamięciowy nie przyczyniał się do rozwijania umysłu. Zrozumiał wszystkie te braki mąż uczonej i prawy, Pijar, ks. Hieronim Konarski. Kształcił on się w Rzymie, zwiedził Holandję, Francję i Niemcy, gdzie studiował metody nauczania w szkołach i zebrane tam doświadczenie pragnął zażytkować dla dobra własnego kraju. Kiedy więc prowincjał zakonu Pijarów powierzył mu reformę szkół pijarskich, ks. Konarski zabral się do rzeczy ze zrozumieniem i zapalem. Wyrzucił scholastykę, wprowadził natomiast naukę języka ojczystego, geografii i przyrody, kładł też wielki nacisk na wychowanie religijne i narodowe. Reformy Konarskiego doprowadziły do rozkwitu szkoły pijarskiej, które jednakże po jego śmierci w r. 1773 znowu podupadły. Nie zginął jednak posiew rzucony jego obywatelską ręką i odrodził się w najbliższym czasie w Komisji Edukacyjnej, której pierwszą misją rzucił światły król, Stanisław August Poniatowski.

W r. 1773 papież Klemens XIV zniósł zakon Jezuicki. Zakon ten posiadał znaczne fundusze i majątki ziemskie, różnemi czasami ofiarowane przez hojnych dobrodziejów i, powstała obawa, że rozgrabią je chciwe ręce, które też zaraz po nie się wyciągnęły. Kiedy więc na jednym ze słynnych swych obiadow czwartkowych, na które zapraszał najuczestniejszych ludzi bez różnicy dostojności — król Stanisław przedstawił

swój plan utworzenia Komisji Edukacyjnej, podjął go skwapliwie podkanclerz litewski, Chreptowicz, umysłowiec ratować spuściznę po jezuitach w ten sposób, że użytą będzie na cele oświatowe. Poparło go w tych dążeniach grono innych światłych mężów, którzy całym sercem przyłączyli się do akcji Chreptowicza. Wynik był taki, że nieszczęsny Sejm z r. 1773, który uznał pierwszy rozbiór Polski, jedno przynajmniej dobro krajowi przyczynił, zatwierdzając projekt Komisji Edukacyjnej. Pierwszymi jej członkami byli: 1) Ignacy Massalski, biskup wileński; 2) Michał książę Poniatowski, wówczas biskup płocki, później prymas; 3) August książę Sułkowski, wojewoda poznański; 4) Joachim Chreptowicz, kanclerz litewski; 5) Ignacy Potocki, wówczas pisarz, później marszałek w. litewski; 6) Adam Czartoryjski, generał ziem podolskich; 7) Andrzej Zamojski, b. kanclerz; 8) Poniatowski, starosta kopanicki.

Komisji Edukacyjnej uchwala Sejmowa przyznała dozór nad edukacją młodzieży w krajach Rzeczypospolitej, na ten cel oddając jej wszystkie fundusze i majątki pojezuickie. Do składu Komisji oprócz wyżej wymienionych weszli jeszcze: Jacek Małachowski, późniejszy kanclerz, Michał Mnisek, marszałek wielki koronny, Andrzej Mokronowski marszałek Sejmu w r. 1776, Julian Niemcewicz, poeta, Hugo Kollaraj, Stanisław ks. Pomatoński, podskarbi w. litewski, Franciszek Bieliński, pisarz wielki koronny i Onufry Kopczyński, znakomity gramatyk.

W pierwszym rzędzie utworzyła Komisja na wniosek Ign. Potockiego „Towarzystwo elementarne”, które zajęło się doszeregowaniem książek szkolnych w języku polskim, jakich dotąd był brak wielki. Przeważnie były to prace oryginalne, kilka tylko tłumaczonych z języków obcych.

W r. 1780 powstało seminarjum państwowe dla profesorów szkół wyższych oraz seminarja dla nauczycieli parafialnych. Król i jego współpracownicy powzięli szczerą myśl, aby oddać pod zarządek Komisji Akademię krakowską i wileńską, i szkoły pijarskie, pensjonaty zakonne żeńskie oraz szkoły świeckie dla obywateli i wszystkie wogóle instytucje wychowawcze. Komisja ułożyła Ustawy wychowawcze jednolite dla całego narodu, obejmujące religję i moralność, nauki ścisłe, historję i literaturę piękną, prawo publiczne, fizykę, ekonomję wiejską, naukę języków klasycznych i współczesnych, a wszystko przystosowane do użytku obywateli.

Szkoły podzielone były na początkowe, czyli parafialne, wyższe, czyli powiatowe i na wyższe, czyli akademickie a dając trzy stopnie nauki, umożliwiającą w równej mierze wszystkim stanom społecznym nie wprowadzając klasowości. Troską Komisji było uniezależnienie owych szkół od wszelkich władz państwowych z wyjątkiem Sejmu, aby przez uniezależnienie ich od czynników biurokratycznych, zabezpieczyć przed wprowadzeniem do szkolnictwa polityki. I tak powstała instytucja niezawisła, na własnych funduszach i własną sprawującą jurysdykcję.

Zaprowadzenie szkół ludowych czyli parafialnych (dzisiejsze powszechne) których przedtem prawie nie było, to jedna z najgłówniejszych zasług Komisji. W szkołach tych uczono przedewszystkiem rzeczy praktycznych, przydatnych rolnikom. Wyborny dla nich elementarz, zawierający naukę czytania i pisania, Grzechunki, naukę obyczajową i katechizm, ułożył ks. Głogowski z Płotk. W szkołach wyższych usunięto drugi plan wszechwładną dotąd łacinę i co najważniejsze, zmieniono system pamięciowego uczenia na więcej rozumowy.

System wychowawczy, zaprowadzony przez Komisję, wnet znalazł uznanie także i za granicami kraju. „Szkoly polskie należały wówczas do najlepszych w Europie a przenosiły dawniejsze szkoły niemieckie” mówi Łukasiewicz w swym dziele „Historja szkolnictwa w Koronie i w W. Księstwie Litewskim”. Poza to też uczone Niemiec Klewicz, a jego rodacy po zagarnięciu dzielnic polskich wzorują swoje szkolnictwo na podstawach ułożonych przez Komisję.

Niewola zatamowała rozwój tak pięknie poczętą dzieła, ale i w owym czasie nie zabrakło ratowania drogocennej spuścizny.

Ileż zabłysła chwila swobodniejsza, podjęto wano te próby. W r. 1807 za Księstwa Warszawskiego powstała tzw. Izba Edukacyjna, a w kilkadziesiąt lat później, przed r. 1863 pracowali znowu nad reformą szkół margrabia Wielkopolski i Józef Kossowski. Wraży ucisk nie pozwolił im wtedy rozwinąć swej działalności, ufać jednak należy, że duch polski przetrwał półtora wieku niewoli i dał Bogu, odrodzić się znowu dzisiaj w sposobnej chwili, a rozpalając chlubną tradycję Komisji Edukacyjnej, tego pierwszego w Europie ministerjum oświaty.

St. Kozłowski.

ner Szul, skład skór, podał cyfrę 15 mil-
obróć wyniósł tylko za 4 miesiące 2 miljardy
wycen określa go znacznie wyżej.
owski Tomasz, skład skór i pasów do ma-
cyfrę 480 milionów i twierdził, że ksiąg
nie prowadzi, podczas gdy w odnalezio-
znaleziono sumę obrotu 1,14 miljarda.
Józ z Lublina podał 750 milionów za-
tych.

stwo skarbu oddało, wymienione wyżej
do rozpatrzenia prokuratorji i przedstawiło
najwyższy wymiar kary t. j. 20-krotną
3 lata więzienia. — Nadmienić należy, że
za nie jest bynajmniej ostateczna.

Różne wiadomości.

Strajk na G. Śląsku.

na G. Śląsku uważać można za zakończony.
ach praca została podjęta. Kolej kursują
Nie wyjaśniła się jedynie sytuacja w za-
łorowskim i Krakowskim, gdzie strajk

Składowanie majątków pomemieckich.

piątek na posiedzeniu dyrekcyjnego ko-
O przedstawił prezes Głównego Urzędu
go p. Karśnicki projekt finansowania
majątków niemieckich w Wielkopolsce i na
zy pomocy kapitałów P. K. O.

zyspół dzięki powyższemu postępowaniu
majątków pomemieckich będzie
z przeprowadzona szybciej i bardziej celowo.

Państwowa Rada Rolnicza.

Państwa przesłał Radzie Ministrów projekt
Państwowej Rady Rolniczej. Rada składać
wyłącznie z przedstawicieli społeczeństwa
Min. rolnictwa będą mogli występować
jedynie z głosem doradczym. Rada
nie miała charakter organu opiniodawczego
zaadania jak Państwowa Rada Przemysłu

Wojewoda śląski na urlopie.

urząd ukazał się urzędowy komunikat o po-
Konickiemu tymczasowego kierownictwa
śląskiego oraz o udaniu się na urlop
Szulisa. —

nia powyższe nastąpiły z powodu nieopa-
miejscowej na G. Śląsku przez woj.

Przeciw leśnym rabusiom.

omawiając w artykule wstępnym
dodatkę leśną, stwierdza że lasy, to główne
Polski, padają pod toporem wbrew wszel-
m i racjom gospodarczym. Nasza gospo-
przybrała charakter rabunkowy. — Dzien-
do powołania specjalnej komisji fachowe,
z przeprowadzi kontrolę niektórych urzędów, ale
Kresowych spółek leśnych.

Królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

—o—
agle z tem postanowieniem obrania sobie
go stanu wyjechał i napisał do mnie, że się
zysktykiego, wyposażenia swego, kraju, któ-
pi i stosunków z nim, pisałem, aby roz-
wala, nie spieszył się z ostatecznymi rozpo-
Odpowiedział mi niedzieliwie, gwałto-
wawczo.

ne są wszystkie jego nadania teraz je chce
nowo i spada na mnie całym ciężarem
wawstw, którym nie będzie końca, swoich
które z pałaców jednego dnia przeskakują
tece załamał.

ieny ten charakter księcia Jana Kazimierza
gnus — jest do pewnego stopnia razem
i pociechą. Nie wytrwa w kraju, jak nie
w Rzymie.

był takim cichym, spokojnym i gospo-
Karol — rzekł król — ale wcale są do sie-
oni. Na dworze będę miał głuchą wankę
owa ze swym fraucymmerem! — Nie koń-
nsmiechnął.

waca wkrótce? — zapytał Magnus, myśląc

że zajmował jego mieszkanie.
zyspiewam się go w końcu roku — odparł
zyspieszać powrotu, nie będę. Srogi to

tar na moje znużone ramiona.

o rozmowie poufnej, długiej. Magnus jak
w szłał się po cichu, i nazajutrz wielu nie

że powrócił. Siedział zamknięty nad pa-
we dnie się nie pokazywał prawie; kilku
zobozemców ze służby króla przystę do niego

nie tak sejm z jednej strony przygotowywał
królowa Marya Ludwika niemniej była

cheli to wszyscy, że Władysław IV chociaż
jeszcze niezłamany, chorobą był zagrożony;
długiego nie obiecywano. Pielęgnować się

Gdy cierpiał, krzychał na cały zanek.
po odejściu bólów, kazał się wieść na

Rozruchy głodowe w Niemczech.

Berlin, 16 10 W dzisiejszych demonstracjach
głodowych w Berlinie brali udział nie tylko komuniści
ale i żywoły nacjonalistyczne i antysemickie. Tłum
demonstrował przed ratuszem, śpiewając pieśni rewolu-
lucyjne. Policja musiała użyć broni palnej. Wiele
osób raniono i zabito. O godz. 1 po poł. tłum udał
się przed giełdę i usiłował zdemolować budynek, przy-
czem pobito kilku giełdźarzy. Rozpędzeni przez po-
licję demonstranci udali się do ogrodu przed zamkiem
cesarskim, gdzie urządzono burzliwą demonstrację.

Niemcy proszą Francję o podjęcie rokowań.

W niemieckich kołach rządowych utrzymują, że
niebawem rozpoczną się bezpośrednie rokowania po-
między Francją i Niemcami w sprawie odszkodowań.

Stresemann oświadczył, że rząd niemiecki przed-
łoży Francji i Belgii konkretne propozycje w sprawie
Zagłębia Ruhry oraz w kwestji reparacyjnej.

Zmiana gabinetu w Grecji.

„Daile Express“ donosi z Aten, że rząd rewolu-
cyjny postanowił zgłosić dymisję. W miejsce jego
utworzony zostanie gabinet neutralny z Politysem jako
prezydentem ministrów na czele. Gabinet ten pozo-
stanie przy władzy aż do ukończenia wyborów do
parlamentu.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

Piątek	19 go października	Piotr z Alkant w. Łucjusz m
Sobota	20 go	Jan z Kęt w. Marta p. m.
Niedziela	21-go	22 po Świątk. Urszula z tow. p. mm.

Wschód słońca o godz.	6,33	Zachód	4,57
"	0	"	4,55
"	0	"	4,53

MIJSCOWA.

— Wskrzeszenie Z. O. K. Z. w Kępnie. Za-
łożone przed paru laty na powiat kępiński Koło
Związku Obrony Kresów Zachodnich z biegiem czasu
nietylko iż zapomniało o wziętych na siebie obowiąz-
kach, lecz zupełnie zasnęło. Celem ponownego powo-
łania do życia Związku, którego brak szczególnie od-
czuwać się dawał w naszym powiecie, zaprosił starosta
p. Kasprzak większą ilość osób różnych stanów na
środe 17 bm. na posiedzenie. Zebraniu przewodni-
czył p. starosta, wyjaśniając w jakim celu zebranie
zwołano. Trzeciwy referat dyr. Z. O. K. Z. p. Korze-
niowskiego z Poznania wszechstronnie omawiający cele
i zadania, oraz doniosłe znaczenie tak polityczne jak
społeczne i gospodarcze Z. O. K. Z., przekonał zebr-
anych o istotnej potrzebie ponownego powołania do
życia Koła na powiat kępiński, wobec czego jedno-
myślnie uchwalono wybrać nowy zarząd. W skład
Zarządu weszli p. hr. Szembekowa z Siemianic jako
prezes, p. Krzywoszyński z Domanina jako wicepre-
zes, p. Kaczor z Rakowa jako sekretarz, p. Skrobala
z Kępna jako skarbnik, ks. prob. Klementowski z Ba-
ranowa jako członek zarządu. — Skład członków za-

Tylko do 25 bm.

urzędy pocztowe i listowi przyjmują przed-
płatę na miesiąc listopad. Kto nie chce na-
razić się na zwłokę w przesyłaniu „Nowego
Przyjaciela Ludu“, wynikłego z powodu nie
uiszczenia w tym czasie prenumeraty, niech
nie zwleka, lecz natychmiast prenumeratę
uiści. „Nowy Przyjaciel Ludu“ jako pismo
o kierunku narodowym, tendencji katolickiej
i charakterze wszechstanowym, winien być
czytany przez wszystkie warstwy społe-
czeństwa.

Prenumerata na listopad wynosi:

Na pocztę z odnośzeniem w dom	
wraz z kosztami pocztowymi	35 tys. mk.
W ekspedycji bez odnośnienia	33 " "
" z odnośzeniem w dom	34 " "
Pod opaską w Polsce	45 " "
We Francji	2 franki
W Niemczech	60 tys. mkp.
W Ameryce rocznie	1 dolar
Pojedynczy egzemplarz w ekspedycji	3 tys. mk.

rządu pozwala przypuszczać, iż zabiegi nad rozwojem
Koła przyjmą należyty obrót i przyczynią się do zespo-
lenia wielu dziś jeszcze od wszelkiej pracy narodo-
społecznej stroniących Polaków, bez względu na prze-
konania. Z. O. K. Z. stoi bowiem ponad partjami
i ma jedynie na oku dobro Rzeczypospolitej i Polaków,
co tem więcej godnem jest podkreślenia, a zwłaszcza
wobec wciąż jeszcze panoszącej się u nas zacieklności
partyjnej i szkodliwej działalności wrogich Polsce ele-
mentów obcych.

— Uroczystość w szkołach. Z okazji przypa-
dającej w roku bieżącym 150-letniej rocznicy ustano-
wienia Komisji Edukacji Narodowej i śmierci ks. Sta-
nislawa Konarskiego odbędzie się w szkołach po po-
przednim wspólnym wysłuchaniu mszy św. w kościo-
łach obchód ku uczczeniu tej rocznicy. Dla szkół,
podlegających inspektoriatowi kępińskiemu obchód ten
odbędzie się w sobotę 20 października. W dniu tym
nauki nie będzie.

— Występ teatralny. Po paru mniej lub więcej
udalnych występach różnych koncertantów, czarnoksiężni-
ków itp. „artystów“, zawiął w czwartek do Kępna
Międzyzmiastowy Zespół Artystów, dając jedno przed-
stawienie. Odegrano bardzo udanie 3 aktową wesołą
komedię „Gorąca krew“ Fjalkowskiego. Publiczności
zebrało się dość dużo, sztuka miała powodzenie.

— Nadzwyczajne zebranie PZK. w Kępnie.
Dnia 11 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie
koła miejscowego Kępn. w lokalu p. Nowickiego.
Zebranie zagał prezes koła p. Nowicki, referat na te-
mat przebiegu ostatniego strajku, ustawy uposażeni-
wej, emerytalnej i pragmatyki służbowej wygłosił se-
kretarz Zarządu Okręgowego PZK. p. Walter, który
w przemówieniu dobitnie wskazał na dobre i złe
strony powyższych ustaw. Referat drugi na temat

czesk, która miała służyć na odpieranie wszystkich
innych, niewygodnych, i jak się zaplątano w ów Trub-
czesk, tak już z niego wydobyć się nie było podobna.

Król potem ze znużenia i zniecierpliwienia zachor-
ował. Znowu krzykami się miał zamek rozlegać.

Tymczasem wrzawa o rozpuszczenie żołnierzy nie
ustawała, ale zaledwie ją zagali czernichowscy i bra-
clawscy posłowie, podstawiono im Trubczesk.

Zaczęto się spierać o przedmiot rozpraw. — Trub-
czesk naprzód! — wołali jedni. — Nie, dezyderyal —
Nie, Senat usunął! — Nie, podarki tatarom... Żoł-
nierz obcy!

Powstała wrzawa i mrok zapadł. — rozesali się
wszyscy.

Następnych dni izba senatorska się powiększyła
przybyciem starosty krakowskiego, biskupa żmudz-
kiego, wojewody mściławskiego. Posłano do króla
z rozmaitemi sprawami i żądaniem posłuchania. Pru-
skich posłów zbyt kwaśno, bo wiedział, że się na żoł-
nierz skarżyć będą, innym naznaczono termin.

Dalej król w łóżku posłów przyjmował, a kanclerz
mówił za niego bardzo zręcznie. Na zagajenie położył
Trubczesk; po nim nastąpiło rozpuszczenie wojsk.

— Król, jeżeliby Rzeczypospolita koniecznie na to
nastawała, zgadza się, „choćby zewsząd bać się trzeba
zasadzek nieprzyjacielskich — mówił kanclerz, i do-
dawał — rozpuszczenie wojska nie może być bez
szkody poddańców w powrocie onego, ani trzeba są-
dzić, że w tem wojsku zaciągnięciem są sami cudzo-
ziemcy, gdyż są domowi; przysięgli królowi i rzeczy-
pospolitej.

Podano w wątpliwość sposób w jaki należało
rozpuszczać.

Odpowiedź dwuznaczna, zręczna, wcale nie zaspoko-
iła, ale podstawiono zaraz potem sprawę o Trub-
czesk, aby rozdrażnienie ostygło.

I gdy tak zabawiano się w dyskusje bez żadnego
wnioska, król leżał i chorował. Przyjmował kogo mu
było potrzeba w łóżku. Trubczesk okazał się środ-
kiem nadzwyczaj skutecznym do odwrócenia nieprzy-
jemnych napaści; a że sprawa była zawiślana, pochla-
niała czas. Król tymczasem sądy sprawował w róż-
nych głównych sprawach, i dopiero w połowie listo-
pada zawrócono do rozpuszczenia wojsk, o którym
czas mało nieco zapomniano.

Wszystko szło dotąd wedle wybornie obmyślanego
planu Magnusa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

rgólnej pracy organizacyjnej wygłosił prezes Zarządu Okr. PZK. p. Gęsiński, który po omówieniu spraw związanych z uposażeniem kolejowców, porównując strajki obecne ze strajkami dawniejszymi, zaznaczył, że dawniej w spokojnym czasie strajkowano o 1 i pół fenyga, sześć i nawet więcej tygodni, twierdził, że strajki pracowników kolejowym żadnej korzyści nie przyniosą i że należy rozróżnić strajk prywatny od kolejowego, gdyż prywatny strajk przyniesie jedynie pracodawcy stratę, natomiast kolejowy musimy naszymi podatkami zapłacić. Referaty pp. Waltera i Gęsińskiego przyjęło zebranie z wielkim zadowoleniem. Zebranie zamknięto przez odśpiewanie „Roty” Konopnickiej.

— Ze sportu. W dniu 21. 10. 23. r. odbędą się w Kępnie zawody sportowe o mistrzostwo powiatowe. Zawody obejmują pięciobój i to: 1) Strzelanie, 2) Marsz 3 km (ubiór patrolowy), 3) Rzut granatem (prawą i lewą ręką), 4) Skok w dal i 5) Bieg 10 metr. Ci z zawodników, którzy uzyskają najlepsze wyniki w zawodach powiatowych, pojadą na dzień 1. 11. 23 r. na zawody o mistrzostwo D. O. K. VII w Poznaniu, a zwycięzca w tych zawodach, zostanie mistrzem sprawności D. O. K. na rok 23/24 i otrzyma wspaniałą nagrodę wdzierną. W myśl powyższego stawia się ochotnicy towarzysów wojskowo-wychowawczych z powiatu Kępińskiego i Ostrzeszowskiego w dniu 21. 10. 23. r. o godz. 8 mej na rynku w Kępnie, skąd nastąpi odmarsz do kościoła, a po mszy św. wyruszą na zawody. Trzeciński, kpt. i Oficer Instrukcyjny przy P. K. U. Ostrów.

— Posiedzenie Chrz. Narod. Stow. Nauucz. odbędzie się w sobotę, 20 października o godz. 3 i pół w Kępnie w salce zebrani. Równocześnie można uiścić wpłaty na nowy przydział cukru. Zarząd.

— Wielka kradzież. Onegdaj w nocy włamali się jacyś niewysledzeni dotąd złodzieje do składu bławatów p. Wiktora Jokla przy ul. Dworcowej, zabrali liberalnie wszystkie znajdujące się w składzie towary oraz będące w pracy ubrania i palta należące do innych osób. Złodzieje nie oszczędzili niczego, wypróżnili skład do szczytu, pozostawili na miejscu jedynie maszynę do szycia. Rzeźmieszkowie włamali z sieni żelazną zasuwę i w ten sposób weszli do składu. Skradzione towary przedstawiają wartość przeszło pół miljaru marek. — Jest to już druga kradzież w tym składzie, przed dwoma laty bowiem ukradziono p. Jokla także na poważniejszą sumę.

— Wandalizm. Na drogach prowadzących od szosy opatowskiej do Trzebnia połamała jakaś zbrodnicza ręka kilkadziesiąt świeżo zasadzonych drzewek (brzozy). Za wykrycie sprawcy wzgl. sprawców, celem ukarania ich, wyznacza dzierżawca folwarku Trzebnia p. Wunschik 1000 mk.

Z Poznania.

— Aresztowanie 20 komunistów. Władze poznańskie od pewnego czasu zaobserwowały, że komuniści obrali sobie Poznań za teren swej działalności. W dniu 15 bm. zrobiono więc na nich obławę, zarządzając jednocześnie rewizję w mieszkaniach podejrzanych o komunizm osób. Materiał znaleziony był wielce obciążający. W związku z rewizją nastąpiły aresztowania należących do związków komunistycznych osób. Przyaresztowano ich w liczbie 20. — Nawet na pozór spokojny Poznań, jak okazało się, jest terenem działań komunistycznych. I dziwić się tu, że w Warszawie wybuchła prochorownia.

Z całej Polski.

— Komitet pomocy ofiarom wybuchu w Warszawie. Onegdaj odbyło się w komendzie miasta Warszawy zainicjowane przez dowódcę O. K. gen. Konarskiego zebranie w celu omówienia podjęcia najszybszej akcji ratowniczej dla dotkniętych katastrofą na Cytadeli. Współdział w wojskowej i rządowej akcji pomocy wzięły również organizacje społeczne kobiece.

— Możliwość strajku generalnego. Centralny Komitet Zw. Zawodowych w Warszawie uchwalił dnia 16 bm. przystąpić do strajku generalnego, nie naczynając jednak jeszcze terminu jego. Uchwała ta jest motywowana poparciem opozycji w walce z rządem obecnym.

— Nowa podwyżka akcyzy od zapalek. Ustanowiony podatek od zapalek w wysokości 600 marek podwyższony został na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów do 100 mk. od pudełka, zawierającego do 60 zapalek. Książeczki z zapalnikami, zawierające do 30 zapalek mogą być po dwie cklejone jedną opaską podatkową. Rozporządzenie to weszło w życie z dn. 15. 10. 1923 r.

— Sztuczki szpiegowskie Niemiec. W pismach krakowskich spotyka się często ogłoszenia młodych, bogatych Niemców, pragnących nawiązać w celach matrymonialnych stosunki z Polakami. Władze polskie ustaliły, że tą drogą nawiązując kontakt z Polską, prowadzą Niemcy służbę wywiadowczą. Należy przeto ostrzec łatwowiernych.

— Odbudowa Kresów Wschodnich. Państwowe Biuro Odbudowy, jako ekspozytura Min. Robót Publ. i organu wykonawczy Okręgowej Dyrekcji Odbudowy w Wilnie, obejmuje swoją działalnością powiaty baranowski, nieświecki i stępiecki. Z ogólnego zestawienia wynika, że na 30 000 zniszczonych budynków w wymienionych powiatach odbudowano w przeciągu lat 12, 700 budynków mieszkalnych i gospodarczych kosztem pół miljaru marek. W tym samym czasie

wydało biuro dla osadników wojskowych asy deski na budulec w ilości 7,180 m³.

— Żyd agitator komunistyczny. Chelmski przyjechał niedawno żydek Abraham z Włocławka celem zakupu różnego rodzaju. W poszukiwaniu towaru żydek spotkał się z Bol. Marzejewskim pośrednikiem i zaczął przegad go jak to będzie w Polsce dobrze, kiedy komunizm. Handlarz agitator posunął się na daleko i zaczął zlorzaczyć rządowi polskiemuzydentowi Rzeczypospolitej. Zniecierpliwiony rzewski złapał za kij, żydowi mocno wygarbował zaś policja zamknęła żyda do aresztu za agitację. Dopiero 20 milionów złotych muokaucji, nim go wypuszczono na wolność.

Kurs giełdy warszawskiej

(Notowania nieoficjalne.)
z dnia 17 października 1923 r.
Dolary Stanów Zjedn. - - - - -
Marki niemieckie - - - - -
Funtów angielskich - - - - -
Franki francuskie - - - - -
Franki szwajcarskie - - - - -

Giełda zbożowa w Poznaniu

Urządowe notowania z dn. 17. października 1923 r.
toco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagowych
natychmiast ceny hurtowni:

Żyto	-	-	-	1275
Pszenica	-	-	-	1200
Jęczmień	-	-	-	1200
Jęczmień brow.	-	-	-	1100
Owies	-	-	-	1100
Mąka żytnia	-	-	-	2300
Mąka pszenna	-	-	-	3000
Ospa żytnia	-	-	-	-
Ospa pszenna	-	-	-	-
Ziemniaki fabr.	-	-	-	-
Ziemniaki jad.	-	-	-	-
Siano żytnia luźna 90000—100000	-	-	-	prasow.
Siano luźne 125000—140000	-	-	-	prasow.

Uspokojenie: ustalone. Podaż zboża i ziemniaków pokrywa popytu.

Targ bydły w Poznaniu

Dnia 17 października 1923 r.	
Płacono za 100 kl. żywej wagi:	
Cieleta	I. kl. - 50000
"	II. kl. - 40000
"	III. kl. - 30000
Owce	I. kl. - 40000
"	II. kl. - 30000
"	III. kl. - 20000
Swinie	I. kl. - 110000
"	II. kl. - 100000
"	III. kl. - 90000

Targ ożywiony.

Bilans

„Zgody“ Sp. Sp. Sp. z o. p.
w Kępnie
za czas od 1 lipca 1922 do 30 czerwca 1923 r.

	czynny	Stan bierny	
1 Gotówka w kasie	3016.168		
2 Ruchomości	261.656		
3 Towary w filjach i magazynie	40.131.030		
4 Zasoby działu wytwórczego (piekarni)	2.187.777		
5 Dłużnicy	20.838		
6 Kapitał udziałowy		1.768.163	
7 Fundusz zasobowy		2.023.647	35
8 Wierzyciele		25.281.365	65
9 Banki		1.256.032	
10 Rabat za rok 1922		276.595	
11 Inne zobowiązania		11.168.351	
12 Zysk do dyspozycji Spółki		3.843.315	
	45.617.469	45.617.469	

Liczba członków wynosiła w roku 1922 890
w ciągu roku przybyło 174
razem 1064

Kępno, dnia 7 października 1923.

Zarząd.

(—) W. Hacia.

(—) Stępiak.

(—) Siwek

Drogerja pod Orłem

E. KARŁOWSKI, KĘPNO

Rynek 22, obok Starej Apteki

poleca

Carbolineum, Kwas solny. Kłerek do prania, Pokost, Terpentynę, Bronzę, Lakier spirytusowy, Kopalowy, bursztynowy i damarowy, Benzynę do samochodów, Ekstrakt słodowy, Oryginalne Pleszewskie ekstrakty do wódek i likierów. Mąkę Nestle jako pokarm dla dzieci.

Potrzebna od zaraz młodsza

książkowa

z odpowiednimi kwalifikacjami i odbytą praktyką. Oferty z odpisami świadectw oraz podaniem pensji uprasza się nadsyłać do ekspedycji N. P. L. pod nr. 1046.

Poszukuję kupna

25 funt. pierza gęsiego

także w mniejszych ilościach możliwie zaraz

RAU, mleczarnia - Laski

1042

pow. Kępno.

Formularze do potrącenia podatku dochodowego

z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę nabywać można

w Drukarni Spółkowej w Kępnie.

Używany, lecz dobrze utrzymany 2 i pół mtr. szeroki

dryl, kilka pługów

oraz

maszyna do przykrywania kartofli

tanio na sprzedaż.

1049

Dom. Aniołka II,

poczta Trzcinica pow. Kępno.

2-3 ctr. starych płaszczy

nadających się do czyszczenia także w mniejszych ilościach, za zapłatą lub za produkty żywnościowe poszukuje

Rau, mleczarnia parowa

1043

LASKI, pow. Kępno.

CUKIER

na bieżący miesiąc wydzielamy członkom Urzędniczego po uzupełnieniu udziału do 1000 rb.

Zarząd Konsum.

Książeczki podatkowe

ma na składzie

Drukarnia Spółkowa w Kępnie

Młodszy ksiązkowy

obeznany dobrze z podwójną włoską i amerykańską ksiązkowością, posiadający wszelkie w zakres wchodzące wiadomości, poszukuje posady zaraz lub od 1. listopada br. Zgłosz. do eksp. N. P. L. pod nr. 1048.

Kuchnię westfalską, rower męzki, piec żelazny

do ogrzewania tanio na sprzedaż. Wszystko w dobrym stanie. 1047

MALINOWSKI, Mirków, pow. Kępno.

Bilety

na przedstawienia i zabawy

w blokach po 100 w różnych rozmiarach

ma na sprzedaż po cenie 2000 mk. za blok

Drukarnia Spółkowa

w Kępnie.